GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać posterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 27 | Wąbrzeźno, sobota 6 marca 1926 r. | Rok VI

Walka o byt lub niebyt Ligi Narodów

Miejsce dla Polski w Radzie Ligi koniecznością dziejową. Niemcy zostawiają otwarte drzwi... ale nikogo nie chcą przez nie wpuścić.

Londyn. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" dowiaduje się, że rada gabinetowa zajmuje się poważnie sprawą rozszerzenia Rady Ligi.

Chamberlain zwrócił się do Izby z prośbą, aby ułożono sprawy w ten sposób, żeby mógł udać się do Genewy z rozwiązanemi rękoma. W kołach poinformowanych stwierdzają, że Chamberlain otrzyma przed wyjazdem szczegółowe instrukcje i dyrektywy odnośnie postępowania na sesji.

Gabinet — według oficjalnych doniesień — opowiada się za jasną polityką. Opinja angielska jest przeciwna wszelkim zmianom w Radzie Ligi.

Niestałe miejsce dla Polski.

„Manchester Guardian", rozstrząsając ponownie możliwość stworzenia bloku słowiańsko-łacińskiego, zastanawia się nad koniecznością wprowadzenia obowiązkowego systemu rotacyjnego dla niestałych członków Rady. Podtrzymując zasadę, że tylko wielkie mocarstwa mają prawo do stałego członkostwa, autor artykułu twierdzi, że Polska winna jak najprędzej otrzymać członkostwo niestałe, gdyż co do liczby ludności jest bezwzględnie największem nowem państwem. Dzięki centralnemu swemu położeniu jest w dobrych stosunkach z grupą fińsko-bałtycką i Małą Ententą, nie należąc do żadnej z nich i jest bezpośrednio zainteresowana większością doniosłych zagadnień, któremi zajmować się będzie Liga w najbliższych kilku latach. Obecny premjer Polski, jako minister spraw zagranicznych, okazał się ostatniemi laty prawdziwie zdolnym pracownikiem w Lidze i byłby cennym nabytkiem dla Rady. Wreszcie stosunki Ligi wzgl. Rosji mieć będą wielkie i nieustannie wzrastające znaczenie w najbliższych paru latach, ważnem przeto jest, by w Radzie znalazło sie państwo ościenne, Polska zaś jest bezwzględnie największem takiem państwem i od kilku miesięcy pozostaje w wyjątkowo dobrych stosunkach z Sowietami. Wydaje się przeto wszechstronnie pożądanem, aby Polska zajęła miejsce Belgji jak najprędzej.

Maleńkie państewko działało na korzyść militaryzmu niemieckiego i przeszkadzało ustanowieniu sprawiedliwego pokoju w Europie.

Potęga stanu średniego

W odrodzonej Polsce wszyscy już mieli głos i wszyscy mniej lub więcej stanowczo decydowali o urządzeniu tego nowego państwa. Jeden tylko stan średni, zamieszkujący przeważnie miasta i stanowiący o ich bogactwie i kulturze, a tem samem mający ogromny wpływ na gospodarcze kształtowanie się stosunków w całem państwie, milczał, gdy chodziło o ustawowe ugruntowanie bytu społecznego i państwowego.

Brak głosu stanu średniego w naradzaniu się nad urządzeniem i naprawą Rzeczypospolitej spowodował w Polsce wiele niedobrego, szkodzącego nietylko stanowi średniemu, ale także całemu społeczeństwu.

Dlaczego się tak stało? Dlaczego właśnie stan średni, ten najbardziej zrównoważony stan narodu, przysparzający społeczeństwu największą ilość dóbr, nigdy o niczem nie decydował?

Niema w tem bynajmniej winy stanu średniego, że nie brał czynnego udziału w bieżącem życiu politycznem, ale raczej trzeba mu to zapisać na poczet zasługi. Stan średni od początku istnienia odrodzonej Polski zamiast politykować pracował.

Oddając się rzetelnej pracy, nie liczonej na godziny, stan średni nie mógł odrywać się od niej i tracić owe siły na rozliczne utarczki na polu polityki krajowej.

Jest rzeczą znamienną, że od początku najwięcej rządzili się w Polsce ci, którzy najmniej pracowali, którym najmniej chciało się pracować, ale za to chciało się im posiąść te dobra, które inne stwarzać tylko codzienny trud pracy.

Ster rządu i rady pierwsi wzięli w swe ręce doktrynerzy, uważający za rzecz pierwszą i najważniejszą obmyślanie najpewniejszych sposobów uzyskania najwyższych materjalnych korzyści przy jak najmniejszym nakładzie pracy. Bardzo nie wiele brakowało do urządzenia Polski całkiem na model komunistycznej bolszewji. Z pierwszych lat tych socjalistycznych rządów pozostały na wieczną pamiątkę dokumenty nominacyjne, adresowane do urzędników państwowych: „Do Towarzysza"... — dosłownie wedle wzoru bolszewickiego.

Doktrynerstwom socjalistyczno-komunistycznym streszczającym się głównie w ograniczeniu prywatnej własności i upaństwowieniu przemysłu i ziemi przeciwstawiały się stronnictwa t. z. prawicy, ale nie dość kategorycznie i za cenę ustępstw na rzecz swoich znowu czysto partyjnych postulatów nie wahały się przyzwalać na urzeczywistnianie doktrynerskich eksperymentów.

W sejmie i rządzie brakło przedstawicieli tej warstwy ludności, która najbardziej jest zawsze zainteresowana w utrzymaniu własności prywatnej i zagwarantowaniu jej nienaruszalności przez państwo, bo ona na własność tę najintensywniej pracuje i tylko pracą ją zdobywa.

Brakło pracowitego stanu średniego, stanu który najjaśniej zdaje sobie sprawę z tego, czego chce i na jakich podstawach trzeba budować potęgę państwa. Do zabierania głosu w sprawie budowania państwa, najbardziej chyba kompetentnymi są budowniczowie naszych miast i twórcy ich zamożności, rozporządzający pod tym względem rozległem doświadczeniem, przekazywanem z pokolenia na pokolenie.

Gdy eksperymenta ekonomiczne doktrynerów, przez nikogo nie hamowane doprowadziły Polskę na sam kraj przepaści, w którą lada chwili może się stoczyć, zabiera głos stan średni i zespala się w jedną olbrzymią organizację.

Zjednoczenie się stanu średniego to nie jakaś nowa partja, ale prawdziwe zjednoczenie społeczne ludzi, zdrowych, nie zarażonych żadną doktryną destrukcyjną, którzy zrozumieli prawdę o Polsce.

Zjednoczenie się stanu średniego ma dla naszego życia narodowego ogromne ważne znaczenie. Stanowi ono wstęp do zgodnego zjednoczenia się całego narodu w pracy dla wspólnego dobra.

Dzięki tak bardzo rozwielmożnionemu w Polsce partyjnictwu siły stanu średniego były rozstrzelone i rozrzucone po najróżnorodniejszych partjach, którym stan średni wysługiwał się dla ich partyjnych celów bardzo nieraz dalekich od dążenia do wielkiego celu narodowego.

Stan średni skupiając w zjednoczeniu wszystkie swe siły odciąga setki tysięcy obywateli od wszelakich partyj, a przez to samo ponosi niecenioną zasługę, bo osłabia szkodliwe siły partyjne. W miejsce tych partyj stwarza jednolity zespół obywateli rzetelnie dążących do naprawy Rzeczypospolitej.

Nie jest prawdą, że w narodzie muszą istnieć partje. Im więcej partyj, t. j. im więcej różnorodnych poglądów, tem lepszy dowód, na to, jak wielu jeszcze Polaków nie zrozumiało i nie poznało prawdy, która jest tylko jedna.

Oświadczenie min. Zdziechowskiego.

P. min. skarbu dostrzegł źródło zła.

Jest niem deficyt budżetowy. — Bez usunięcia deficytu budżetu państwowego nie może być mowy o stabilizacji waluty. — Rząd nie będzie się starał o podniesienie złotego, a tylko o utrzymanie złotego na teraźniejszym poziomie.

Kraków. P. min. skarbu Zdziechowski w przemówieniu, wygłoszonem w krakowskiej izbie przemysłowo-handlowej oświadczył, że źródło zła tkwi w deficytowym budżecie. Bez usunięcia deficytu, pokrywanego inflacją, nie może być mowy o stałości pieniądza, niezbędnej dla życia gospodarczego. Dlatego p. minister będzie bezwzględnie przestrzegał równowagi budżetowej. P. minister przedstawił umyślnie budżet z 200-miljonowym deficytem, by opinja zrozumiała konieczność bolesnych oszczędności, bez których nie może być wprowadzona równowaga budżetu. Polityka p. ministra skarbu musi być uważana w sferach, od których kredyt zależy, za polityke zdrową, a więc musi być przedewszystkiem polityką równowagi budżetowej, musi dawać przyszłym wierzycielom gwarancje, pewność rezerw w Banku Polskim i pewność stosunków gospodarczych. Pożyczka zagraniczna będzie korzystną dopiero wtedy, jeżeli obniżymy koszta produkcji przez zniżenie obciążenia podatkowego, przedewszystkiem podatków na samorządy, świadczeń socjalnych, kosztów administracji przedsiębiorstw i oprocentowania, co jest możliwe przez przypływ kapitału zagranicznego do poszczególnych przedsiębiorstw. Rząd nie będzie bronił waluty, kładąc ręce na walutach obcych w Banku Polskim, jednakże przeciwny jest całkowitej swobodzie obrotów dewizowych. Rząd nie zamierza obecnie windować walutę w górę do parytetu 5,18 za dolara, lecz ma nadzieję, że uda mu się utrzymać ją na obecnym poziomie, który sprawi, że ceny polskie będą niższe od zagranicznych, a więc zapewni dodatni bilans handlowy.

Zwłoki arcyb. Cieplaka w powrocie do Polski.

Gdańsk. W dniu 16 bm. przybędzie tu z Ameryki trumna ze zwłokami arcybiskupa wileńskiego ś. p. ks. Cieplaka. Ludność polska Gdańska organizuje z tej okazji cały szereg wielkich uroczystości żałobnych. Zwłoki zmarłego arcybiskupa przewiezione będą z okrętu do kościoła polskiego, gdzie wystawione będą na widok publiczny. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawi biskup Gdańska O'Rourke. Przy trumnie pełnić będą straż honorową sokoli gdańscy.

W sprawie ewentualnego zwinięcia tut. „Banku Powiatowego“.

Otrzymujemy poniższy artykuł, w którym mówca wywodzi kor yści i ulgi, jakie ma obywatelstwo z istniejącego w naszem mieście Banku Powiatowego. (Red.)

Różnica pomiędzy Bankiem Powiatowym, a Kasą Oszczędności jest zasadniczą i bardzo daleko idącą.

Kasa Oszczędności jako instytucja wyposażona przez ustawę prawem pupilarnej pewności, musi swoimi interesami obracać się w ciasnych ramach budżetu. Interesa Kasy Oszczęd. obracają się tylko w sferze długoterminowego, hipotycznego kredytu, a o ile chodzi o weksle to każdy weksel żyrowany być musi przez dwóch ży antów pomimo, że często akceptant sam daje dostateczną gwarancję za sumy nieraz bardzo małe.

Redyskont wekslowy jest dla Kasy Oszczędn. niemożliwy, bo żadna Kasa Oszczędn. jako instytucja o pupilarnej wartości nie otrzyma kredytu redyskontowego w Banku Polskim. Gdyby więc nie było Banku Powiatowego w naszym powiecie, to tylko niewielka ilość kupców miałaby sposobność redyskontować swoje weksle handlowe w Bankach Ludowych, które mają nader szczupły kredyt redyskontowy w Banku Polskim.

Zaznaczyć też należy, że żadnej Kasie Oszczędn. nie wolno skupować walut obcych, bo praw dewizowych nie otrzyma nigdy Kasa Oszczędn., ani nie otrzyma też agentury z jakiegokolwiek Banku Kredytowego.

Inaczej rzecz zupełnie się ma z prawem i zakresem działania Banku Powiatowego.

Bank Powiatowy jest w swoich interesach niczem nieskrępowany, każdy może zrobić interes, naturalnie w ramach etyki, o ile interes przedstawia się pewnym. Może np. honorować wzgl. redyskontować weksel z samym tylko akceptantem, o ile akceptant ten jest pewnym, Redyskont weksli jest jedną z głównych gałęzi Banku Pow., albowiem posiada on znaczny kredyt w Banku Polskim, a w razie potrzeby uzyskuje zawsze podwyższenie kredytu redyskontowego.

Instytucje państwowe np. Dyrekcja Lasów, Kolei Państw. i t. d. o ile udzielają komukolwiek kredytów to tylko za gwarancją banków komunalnych, podczas kiedy Kasa Oszczędn. nigdy nie zostanie jako gwarantka przez instytucje państwowe przyjęta, a statut jej nie pozwala nigdy zagwarantować kogokolwiek i wobec kogokolwiek.

Nasz Bank Powiatowy został obdarzony zaufaniem Banku Polskiego tak dalece, że nadano mu prawo zastępstwa tegoż banku. Stąd wynika, że tut. obywatele nie potrzebują wywozić, wzgl. przekazywać swoich pieniędzy do Banku Polsk. w Toruniu, lecz mogą to uczynić w dniu płatności weksla w Banku Pow. w Wąbrzeźnie.

Z powyższego zestawienia i porównania obydwóch instytucyj wynika, że Kasa Oszczęd. jest ciężką maszyną obwarowaną ze wszech stron paragrafami, statutami, tak, że poruszać się może jedynie na wytkniętej jej statutem linji, podczas kiedy Bank Powiatowy jest instytucją giętką, zdolną do załatwienia każdej transakcji w interesie obywateli powiatu.

Po ewentualnem zniesieniu Banku Powiatowego zamierałoby do reszty życie handlowe i przemysłowe powiatu, bo nie byłoby instytucji załatwiającej sprawy wekslowe odnośnych firm. W prawdzie zostałyby tylko na bojowisku Banki Ludowe, lecz te także zanadto są obwarowane statutami i zarządzeniami patronatu, tak, że i one przedstawiają dla handlu i przemysłu za ciężki aparat.

Zjazd biskupów polskich.

Warszawa. Na odbywający się pod przewodnictwem ks. kardynała Kakowskiego zjazd episkopatu polskiego przybyło 25 dostojników kościoła rzymsko-katolickiego, ormiańskiego i greckiego. Przedmiotem obrad zjazdu jest zastosowanie konkordatu, obsadzenie arcybiskupstw wileńskiego i poznańskiego, jak również problem prawa małżeńskiego.

Nowy biskup polski djecezji chełmińskiej

J. E. ks. nuncjusz papieski mgr. Lauri wręczył w dniu wczorajszym ks. Stanisławowi Okuniewskiemu, proboszczowi parafji Kościelec (Poznańskie) bullę papieską mianującą go biskupem koadjutorem djecezji chełmińskiej.

Konsekracja nowego biskupa odbędzie się wkrótce.

Bitwa o Pekin.

Ma ona położyć kres wojnie domowej w Chinach.

Pekin. W okolicach Wu-Czang na południe od Tien-Tsinu toczy się bitwa o panowanie nad Pekinem między wojskami generała Fenga i generała Li-Czing-Lina, który cofnął się o 10 km. Jest ona gwałtowniejsza, niż wszystkie dotychczasowe walki w okresie długoletniej wojny domowej. W Pekinie sądzą, że jeżeli bitwa ta zakończy się pozytywnym wynikiem, to położy ona kres wojnie domowej.

Wyjazd Skrzyńskiego do Genewy.

Warszawa. Dnia 3. b. m. o godz. 21,10 p. prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński wyjechał w towarzystwie sekretarza osobistego p. Kisielnickiego do Paryża i Genewy. Na dworcu żegnali p. premjera pp. ministrowie Raczkiewicz, Zdziechowski i Osiecki, przedstawiciele dyplomacji, szef kancelarji p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc, oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów i M. S. Z.

2. 500. 000 zł. kosztował Polskę wybuch Cytadeli w roku 1923.

W tych dniach ukończyła swe prace specjalna komisja, powołana do ustalenia strat, spowodowanych przez straszny wybuch w Cytadeli warszawskiej w dniu 13 października 1923 r.

W komisji tej brał między innymi udział delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Do przeliczeń przyjęto, że 1 zł. — 50.800 marek polskich.

Według takiego (dość nieścisłego) kursu — wyniosły straty: Cytadela. Budynki 1.288.323 zł. Miasto 37.000 zł. Okolica Warszawy 330.577 zł. W prochu i ładunkach 854.229 zł. Straty intendentury 9.055 zł. Łącznie 2.519.184 zł.

Tłumacząc to na ówczesne marki, otrzymamy wprost astronomiczną liczbę... 127.974 562.209 marek.

W raporcie swym zwróciła przytem komisja uwagę na fakt, że podstawy do oszacowania strat nie były ścisłe.

Centralne składy amunicyjne prowadziły rachunki nieprawidłowo; nie znaleziono rachunków na niektóre rodzaje zniszczonego lub uszkodzonego prochu; np. proch włoski musiano obliczyć według cen prochu francuskiego i t. d.

Raport komisji zamyka historję tej strasznej katastrofy, jednej z najstraszniejszych, jakie wydarzyły się w ostatnich latach.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 5 marca 1926 r.

Kalendarzyk, piątek 5 marca Teofila b.
sobota 6 marca Wiktorja.
niedziela 7 marca Tomasza
poniedziałek 8 marca Klemensa

— **Z okazji Imienin** złożył p. Kazimierz Głowacki 20 zł. na Kuchnię Ludową.

— **Kradzieże** w firmie „Broda,“ w naszem mieście, popełniano od dłuższego czasu. Kradziono przybory lotnicze jak płótno, pasy parciane nity itp. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dopuszczał się Banastych Władysław sam w miejscu, któremu większą część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Przyznanie odznaki honorowej „Frontu Pomorskiego“.** Dow. Frontu Pomorskiego przyznało p. **Józefowi Stefaniakowi** odznakę honorową „Frontu Pomorskiego“. P. St. w roku 1920 należał z ramienia D. O. G. — Pomorze, do komisji dla przejmowania objektów wojskowych od władz niemieckich. — P. St. dnia 17 stycznia 1920 r. przejmował garnizon Działdowo. Redakcja z okazji nadania p. Stefaniakowi honorowej odznaki „Frontu Pomorskiego“ na tem miejscu składa najszczersze życzenia.

— **Roczne walne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej** odbyło się we wtorek, dnia 2 lutego br. o godz. 7-30 wiecz. w sali strażackiej. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania przystąpiono do porządku obrad. — Naczelnik p. Kurkierewicz, otwierając zebranie, witał serdecznie nowego członka w gronie Straży w osobie p. Prusakowskiego M. Rewizorowie kasy zdali sprawozdanie z odbytej rewizji kasowej. Z sprawozdania tego wynika, że dochód w roku 1925 wynosił 2.397,24 zł. rozchód zaś 2.487,40 zł. — deficyt 90,26 zł. Zaznaczyć tu wypada, że cały nieomal dochód pochłonęło sprawienie nowych mundurów.

Z sprawozdania sekretarza p. Radzimińskiego Jana wynika, że w r. 25. odbyło się 1 roczne walne zebranie, 1 nadzwyczajne, 2 zarządowe i 10 zwykłych. Członków liczy Straż ogółem 32, w tem 1 czł. honorowy i 1 honorowy naczelnik.

Z sprawozdań gospodarza p. Wiśniewskieg, i mistrza sikawkowego p. Wieckiego wynika że wszystkie sprzęty znajdują się w należytym porządku.

Oddziałowy p. Mikulski zdaje sprawozdanie z udziału strażaków na ćwiczeniach.

Naczelnik p. Kurkierewicz zdaje sprawozdanie ogólne; w ciągu roku było 12 pożarów i 1 przelew wody, oraz 11 ćwiczeń.

Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono jednogłośnie skarbnikowi p. J. Radzimińskiemu absolutorjum.

Marszałkiem wybrano p. Pawelca, który przystąpił do wyborów komendy i zarządu.

Ponieważ jeden z naczelników musiał ustąpić, nastąpiło losowanie; los przypadł na p. Kurkierewicza.

Jednogłośnie wybrano na rok 1926 ten sam zarząd, jak w r. 25., wobec czego zarząd przedstawia się następująco: naczelnik I. p. Kurkierewicz, naczelnik II. p. Pokorowski, gospodarz p. Wiśniewski, skarbnik p. J. Radzimiński, sekretarz p. M. Radzimiński, zast. sekr. p. Pawelec, mistrz sikawkowy p. Wiecki, zastępca tegoż p. Murawski, chorąży p. Dettlaf, podchorążowie pp. Samulski i Majewski, rewizorowie kasy pp. Bardjan i Gronowski.

W wolnych głosach omawiano sprawę 50 letniego jubileuszu, którą straż nasza w roku bieżącym obchodzi. — Ponieważ w roku bieżącym również i Grudziądz tę samą uroczystość obchodzi, odłożono tę sprawę na przyszły rok.

Zebranie zakończył p. Kurkierewicz hasłem „Cześć!“

— **Jak się dowiadujemy** zostały wybory do Sejmiku Powiatowego w I, okręgu wyborczym przez tut. Wydział Powiat. **unieważnione.** Ponowne wybory do Sejmiku Powiatowego w tym okręgu odbędą się w najbliższym czasie.

Okręg wyborczy nr. 1, składa się z obwodów wójtowskich Jarantowice, Stanisławki, Król. Nowawieś, Nielub, Płużnica i Przydwórz z gmin wiejskich: Jarantowice, Stanisławki, Cymbark, Pieńki, Ostrowo, Buczek, Łabędź, Uciąż, Trzciano, Szczerosługi, Sicienek, Michalki, Król. Nowawieś, Płużnica, Czaple, obszarów dworskich: Orłowo, Buk, Sitno, Wronie, Trzcianek, Mgowo, Gziki, Nielub, Makswałd, Przydwórz, Bartoszewice, Sosnówka.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie,** na posiedzeniu w dniu 17. II. przy udziale przewodniczącego nacz. sądu Radłowskiego, ławników Makowskiego i Szostakowskiego, czł. prok. burm. Schwarza, sek. rej. Warszewskiego **skazał:**

Janakowskiego Adama z Kowalewa za zniewagę i naruszenie miru domowego na 200 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za każde 10 zł. 1 dzień więzienia, za stawienie oporu i uraz cielesny na 5 tygodni i 2 dni więzienia.

Ryniewicza Jana z Stanisławek za kradzież na 3 tygodnie więzienia.

Korzepe Tomasza za uraz cielesny na 7 dni więzienia.

Antoniego Kubaśkiewicza z Wąbrzeźna, obecnie w Warszawie za oszustwo na 6 miesięcy więzienia.

Manowskiego Hermanna z Wąbrzeźna za ciężki wybryk na 10 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za każde 5 zł. 1 dzień aresztu.

Bakaniewicza Józefa z Wąbrzeźna za naruszenie miru domowego na 5 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień więzienia.

Lamkowskiego Ludwika z Wąbrzeźna na 3 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień więzienia.

Rzeźnikiewicza Franciszka z Łopatek za wykroczenie na 1 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień aresztu.

Drążkowskiego Bronisława z Wąbrzeźna, za wszczęcie hałasu na 2 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień aresztu.

Mikołaja Kazimierza z Kr. Nowejwsi za kradzież i sprzeniewierzenie na 10 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za 5 zł. 1 dzień więzienia.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie,** na posiedzeniu w dniu 20. II. 26. przy udziale przewodniczącego sędziego p. Balcerskiego, ławników Ziętka i Malskiego, członka prok. burm. Schwarza sekr. rej. Warszewskiego skazał:

Cibe Franciszka z Trzciana za zniewagę i naruszenie miru domowego na 3 zł. grzywny lub 1 dzień więzienia.

Cibową Marjannę za sprzeniewierzenie na 3 zł. grzywny, lub 1 dzień więzienia.

Katarzynę Kuduk z Niedźwiedzia za kradzież leśną, na 5 zł. grzywny, lub 1 dzień więzienia.

Leokadję Kleszczyńską z Niedźwiedzia za kradzież leśną na 20 zł. grzywny, lub 4 dni więzienia.

Konstancję Jaglewską z Niedźwiedzia za kradzież leśną na 20 zł. grzywny, lub 4 dni więzienia.

A światłość elektryczna niechaj nam zawsze świeci...

W środę dnia 3 marca, po przeszło trzytygodniowym odpoczynku miasto nasze częściowo zostało zasilone światłem i prądem elektrycznym.

Maszyna najmniejsza po zreparowaniu jej i po długich próbach puszczenia jej w ruch — wreszcie zaczęła działać. — Maszyna w Fabryce **Kapeluszy** ma także być puszczona w bieg tak że niebawem miasto nasze powróci do pierwotnego stanu.

Spodziewać się należy, że miejsce kierownicze w tutejszej elektrowni powierzone będzie fachowcowi energicznemu i dzielnemu, ażeby podobne wypadki się nie wydarzyły.

Rzemieślnicy i przemysłowcy powitali zapewnie wyczekiwany prąd, jak gdyby to była jakaś jutrzenka, która zwiastuje im lepszą przyszłość.

Jak się dalej dowiadujemy wczoraj zostały uruchomione maszyny w Pom. Fabryce Kapeluszy, które dostarczają siłę i światło dla mieszkańców miasta do godz. 2 w nocy. Po kilkudniowem wykończeniu pewnej części maszyna w wspomnianej fabryce zostanie uruchomiona kolej powiatowa, oraz dostarcze ie światła przez całą noc.

Jak się dowiadujemy kolej powiatowa w niedzielę rano będzie w bieg puszczona.

* * *

Zajścia w elektrowni miejskiej.

Ażeby zadosyćuczynić wielostronnie skierowanym do nas zapytaniom w sprawie działalności elektrowni miejskiej możemy podzielić się z naszymi czytelnikami następującemi spostrzeżeniami

Elektrownia miejska posiadała trzy motory gazowe (ropne), które zaopatrywały miasto w elektryczną energję. Jeden z motorów był leżący, dwa stojące. Ponieważ pierwszy zepsuł się przed rokiem, a zamówione części nie zostały z fabryki wykupione, przeto posługiwano się tylko dwoma motorami, nie mając żadnej rezerwy. Zaznaczyć należy, że sieć elektryczna, szczególniej przez kolejkę powiatową, jest bardzo obciążona, co zresztą ujawniało się słabnięciem światła w momencie kursowania kolejki. — Motory elektrowni chociaż niektóre z nich są fabrykatami renomowanych firm (Deutz), były starego typu, dość przestarzałej konstrukcji i mocno zużyte. Jeden z nich ma jako rok budowy cyfrę 1912, a więc działał już 14 lat, a był to prawdopodobnie ze wszystkich najnowszy. Jak nam wiadomo, motory te dostały się do nas już w nieco zużytym stanie drogą nie bardzo korzystnej zamiany. Wskutek ciągłej nadmiernej pracy, a bardzo rzadkiego gruntownego remontu, stan ich był wprost opłakany. Cylindry wewnątrz porysowane i wyrobione, kolby wytrzaskane a częściowo nawet potrzaskane, pierścienie na kolbach do połowy zużyte, łożyska wyrobione i nieszczelnie zestawione ze względu jak się zdaje na fakt, że wały kurblowe były albo niedokładnie dotoczone lub też skrzywione i t. d. Jeżeli maszyny w takim stanie mogły wytwarzać odpowiednią ilość energji, to działo się to kosztem wielkich strat środków pędnych jako i czasu.

Elektrownia przestała działać, ponieważ dwa motory zupełnie z przyczyn od siebie niezależnych w ciągu jednej godziny roztrzaskały się do tego stopnia, że je tylko sprzedać jako stare żelazo, a trzeci — rezerwowy, był od roku w reperacji. Przy największym motorze potrzaskało przykrycie jednego z cylindrów, przyczem naturalnie ucierpiały i inne części. Naglowie zepsutego cylindra podobno przyszło już do Wąbrzeźna pęknięte, a z biegiem czasu wskutek ciśnienia eksplozji szczelina powiększała się do tego stopnia, że musiało przyjść do katastrofy. Tragiczniej mogło było wypaść zepsucie się drugiego motoru, gdzie wobec pęknięcia wału kurblowego około 3 ctr. żelaza w drobnych odłamkach z niemałą siłą porozrzucane zostało po całej elektrowni, wobec czego mówić można o szczęściu, że nikt z obecnych nie odniósł jakichkolwiek obrażeń.

Wobec powyżej przedstawionych zajść rada miejska uchwaliła uruchomienie pozostałego motoru do wytwarzania siły elektrycznej dla przemysłu, a dalszą potrzebną energję wytwarzać za pomocą maszyn znajdujących się w fabryce kapeluszy. — Odpowiednia umowa została już z właścicielami fabryki zawarta i montaż jest w biegu. W międzyczasie mają być zamówione nowe maszyny parowe, które w przyszłości zapewnią mieszkańcom stałe i dobre światło i tanią siłę zapędową. Podobno przyłączenie się do elektrowni w Gródku nie jest możliwe ze względu na wygórowane warunki, które to przedsiębiorstwo postawiło.

Nie mamy zamiaru wchodzić w krytykę dotychczasowej gospodarki w elektrowni, lecz uważamy za naszą powinność zwrócić uwagę na niektóre momenty.

1. Motory po tylu latach pracy, winny być rok rocznie w lecie przez montera fabryki **dokładnie** zbadane, rozebrane i uszkodzone części zamienione na nowe;
2. Środki pędne, — ropa i oliwa, należało zakupować w najlepszej jakości;
3. obsługa powinna się była składać z ludzi fachowych, a nie jak to częściowo miało miejsce z niedorostków bez fachowego wykształcenia;
4. stała komisja nadzorcza z członków rady miejskiej winna była przynajmniej dwa razy w roku zawezwać fachowego rzeczoznawcę, który byłby zobowiązany wręczyć pisemne sprawozdanie o stanie elektrowni.
5. elektrownię należało wyposażyć w dobry warsztat reparacyjny z mechanicznemi maszynami, ażeby wykorzystać odpowiednio własne siły.

Wobec tak wielkich finansowych ofiar, które bezzwłocznie miasto tak mało zamożne ponieść musi i przypuszczenia, że oprocentowanie kapitału zakładowego jako i skapitalizowanie tejże sumy jest sprawą nader problematyczną możnaby się nad tem namyśleć, czy nie byłoby korzystniej całe przedsiębiorstwo wydzierżawić, a w ten sposób zagwarantować miastu **pewną roczną sumę dochodu**, a w umowie uchronić mieszkańców przed wyzyskiem przedsiębiorców.

Konstantego Murawskiego z Wąbrzeźna za naruszenie miru domowego i pogróżki na 30 zł. grzywny, lub 6 dni więzienia.

Władysława Kuca z Książek za uraz cielesny na 20 zł. grzywny, lub 4 więzienia.

Stanisława Kuligowskiego z Skępska za uraz cielesny na 1 dzień więzienia.

Ottona Hedrycha z Brudzawek za naruszenie miru domowego, uraz cielesny i uszkodzenie rzeczy na karę łączną 1 tydzień więzienia.

— **Wronie.** Kradzieży drzewa użytkowego dopuścili się w miesiącu styczniu na szkodę właściciela lasu Hr. Alvenslebena gosp. Antoni Fliss z wyb. Wąbrzeźna (pod gł. dworzec) i Józef Pierówy z Łabędzia. — Sprawę oddano do Sądu.

— **Zieleń.** Na odcinku Zieleń wieś — Zieleń dworzec skradziono drut telegraficzny. Kradzieży dopuścili się Józef Studziński i Zygmunt Łęczyński z Pływaczewa.

— **Dębowałąka.** Kradzieży drzewa w lesie prywatnym dopuścili się gospodarze Fritz Henryk i Laabs Jan z Jaworza. Drzewo, które u nich znaleziono, obłożone aresztem. Sprawę oddano do Prokuratorji przy Sądzie Powiatowym w Toruniu.

— **Golub.** Przytrzymano tu żydka Szpektora Abrama z Międzyrzecza pow. Radzyn za uprawianie żebractwa, odstawiono go do Sądu Pow. w miejscu.

— **Golub.** Za kradzież drzewa z lasu państwowego przytrzymano Wibulskiego Józefa i Michała z Lisewa oraz Łągowskiego Józefa i Bolesława z Elgiszewa.

— **Golub.** Nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Koła Golub.

W niedzielę, dnia 28 lutego br. odbyło się na salce p. Klimka w Golubiu zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, koła golubskiego, na które przybył Powiatowy Prezes p. Jan Nałęcz, kierownik Szkoły Wydziałowej i Męskiej w Wąbrzeźnie i Jeneralny Sekretarz Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu Ks. prof. Żynda. Przybyłych gości przywitał Prezes p. Górski, kierownik Szkoły Powszechnej w Golubiu udzielił najprzód głosu Ks. prof. Żyndzie. Tenże zaznajemił zebranych w półtoragodzinnym referacie z pracą nad młodzieżą pozaszkolną, różnemi organizacjami, zajmującemi się młodzieżą i metodami pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Po omówieniu spraw organizacyjnych nauczycielstwa szkół powszechnych przez p. Nałęcza, który takie zdał obszerne sprawozdanie Zarządu Okręgowego, solwował Prezes p. Górski nadzwyczaj pouczające zebranie.

—**Jabłonowo**, (Katastrofa samochódowa pod Jabłonowem. Auto przejechało chłopca, a w powrotnej drodze znów uległo poważnemu uszkodzeniu, raniąc pasażerów.) Właścicielka Nowego Młyna pod Jabłonowem, jadąc samochodem do Ostrowitego w sobotę dn. 27 ub. m. po drodze przejechała chłopca przechodzącego drogą.

Chcąc ratować życie chłopca właścicielka auta zabrała rannego i wracała z powrotem do domu, aby zawieźć chłopca do lekarza.

W drodze powrotnej auto znów wjechało na drzewo tak nieszczęśliwie, że uległo kompletnemu rozbiciu, pozatem właścicielka odniosła poważne uszkodzenia cielesne, również i chłopiec powtórnie odniósł cięższe rany, tak, że stan jego budzi poważne obawy.

RUCH WYDAWNICZY.

— **Kamień mądrości.** J. Anker Larsen — to nowa gwiazda na literackim niebie Danji, gwiazda, której blask niezwykły olśnił dosłownie cały świat zachodni. Nazwisko tego autora wypłynęło nagle w roku 1923 kiedy jury Fundacji Gyldendalskiej, złożone z najwybitniejszych powag literackich duńskich i norweskich, jednomyślnie przyznały wielką nagrodę (70 000 kor.) powieści „KAMIEŃ MĄDROŚCI“. Wtedy Larsen, autor mało dotąd znany, szturmem zdobył sobie opinję całej Skandynawji i stał się twórcą, budzącym powszechny entuzjazm. Entuzjazm ten przeniósł się lotem błyskawicy na wszystkie kraje zachodniej Europy i Amerykę, a nawet na daleki Wschód, czego najlepszy dowód w tem, że powieść ta ukazała się już w przekładzie szwedzkim, fińskim, angielskim, holenderskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim czeskim i japońskim. Powieść ta przedstawia fantastę-mistyka, który postawił sobie za cel życia całą swoją istotą przeprowadzić dowód, że uczucie religijne, nawet bez wyobrażenia sobie istnienia Boga, zawiera w sobie samo przez się potęgę miłości boskiej. Wznosi się on na wyżyny uczuć i myśli wyzwolonej, cały świat leży przed nim jak otwarta księga, i zdawaćby się mogło, że już przezwyciężył wszelkie trudności na drodze realizacji swego celu, gdy w tem rozpoczyna się jego katastrofa. Zmaganie się ducha zamienia się w eksperyment psychologiczny, myśl wielka zamienia się w idee fixe, a pewność odnalezienia kamienia mądrości doznaje bezwzględnego bankructwa.

To jest myśl przewodnia powieści, napełniona bogactwem tragicznych i tragikomicznych splotów, zdarzeń, i charakterów, pełna scen, wysoce dramatycznych, a niemniej i tryskających szczerym humorem, pełna wzruszeń głębokich i wzlotów najszczerszej poezji. Zbudowana po mistrzowsku wielka ta powieść stanie się i u nas niewątpliwie prawdziwą rewelacją. Objętość jej 584 stron w wykonaniu estetycznem i w nawskroś oryginalnie ilustrowanej okładce. **Cena zł. 8,80.**

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność powstańcy i Wojacy! Konstytucyjne zebranie, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. po głównem nabożeństwie w sali p. Kaczyńskiego.

Komitet Organizacyjny.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokoli!. Zbiórka ćwiczącej drużyny (żeńska i męskiej) odbędzie się w piątek, dnia 5. b. m 8 mej wiecz. na sali drh. Szymańskiego. Z powodu ważnych spraw udział drużyny obowiązujący.

„Czołem“ Prezes.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział wszystkich członków jako i gości prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Zjed. Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę 7 bm. zaraz po sumie w wikarjce. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich robotników, ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Dnia 7 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się na sali p. Kaczyńskiego hotel Dwór Wąbrzeski miesięczne zebranie Związku Inwalidów W jennych koło Wąbrzeźno o czem donosi członkom i członkiniom

Zarząd

— **Wąbrzeźno.** W wtorek dnia 9 III. br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sport „Pomorzanka“ w Wąbrzeźnie u p. Klimka. Program: 1, Zagajenie 2 Przeczytanie protokołu, 3. Uchwalenie statutu, 4. Sprawozdanie zarządu, 5. Wybór nowego zarządu, 6. Wolne głosy.

Ze względu na ważność tegoż zebrania uprasza się o konieczne przybycie Zarząd.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 3. III. 1926 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	18. — 20.
2. Pszenica	36.00 — 38.00
3. Ospa żytnia	14.25 — 15 26
4. Owies nowy	20,00 — 21 00
5. Jęczmień brow	19.00 — 20.00
6. Mąka żytnia 70%	31.50 — 32.50
7. Mąka pszenna 65%	57 60 — 60.50
8. Siano luźne	6.35 — 7.15
9. „ pras.	8.60 — 9,40
10. Ziemniaki fabr.	2.50 — 2.00
11 Słoma żyt luź.	1.80 — 20
12 „ „ pras	2.85 — 3,05
14. Jęczmień	19.00 — 20 00
15. Ospa pszenna	—

Usposobienie spokojne.

Poznański targ na bydło

Dnia 2. III. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej buhaji „ 39 wołów — krów i jałówek — kóz — jagniąt — cieląt 345, owiec 580, świń 1258

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate	I kl.	96 —
„ „	II kl.	88 — „
„	III kl.	78 — „
cielęta	I kl.	— 90 „
„	II kl.	— 80 „
„	III kl.	— 70 „
świnie	120—150 kg.	— 156 „
„	100—120 kg.	150—152 „
„	80—100 kg.	— 140 „

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Korespondencja p. Ildefonsa Rozumka.



U nas, proszę Pana, różnią się ludzie od tubylców tem, że u nas proszę Pana wymowa płynie jak Dunajec, a tutaj proszę Pana tępią się języki już po kilku wypowiedzianych zdaniach i resztę myśli wyrażają tubylcy ręką i nogą. Od czasu mego pobytu w okolicy tutejszej znachodzę ludzi, którzy wyglądają jako chlewnik bez wrotów, a że są bez wrotów, to też ich jamaustna niemal nigdy się nie zamyka i wypuszcza z siebie zwroty wyrazów, których nie znalazłem w żadnym słowniku czy leksykonie. Mój zacny Panie, używanie karczemnych wyrazów w miejscu, gdzie bufetu niema i formowanie małpich zdań w obecności zgromadzenia dwudziestu i trzech głów rozumnych, jest niczem innem jak tylko kandydowaniem do Swiecia, Dziekanki lub Owińsk, lub też, proszę Pana, jest to ryczeniem osła, skoro się już odstające uszy posiada. Jest tylko w tem różnica, że osioł nie ma niebieskich ócz.

Nie wiem, czy wielce uszanowany Pan Redaktor podzieli moje zdanie i zapatrywanie. Jestem bowiem, najskrajniejszym przeciwnikiem siania gdziekolwiekbądź niezgody, a zwłaszcza tam, gdzie zgoda w gronie jest najkonieczniejszą. Jeśli, proszę Pana, ktoś dla swych dziwnych i niczem nieuzasadnionych ambicyj wnosi wzburzenie i zamęt i to właśnie tam, gdzie konieczném jest skupienie zdrowego rozsądku dla dobra ogółu, wtedy proszę Pana, słowa pogardy mogą być tylko dobrem osądzeniem postępowania człowieka, roszczącego sobie prawem kaduka prawo do przodownictwa.

U nas, (to jest w moich rodzinnych stronach) u nas więc nie miałbym powodu pisania takich goryczy pełnych słów, bo tam załatwiamy się z wszystkiem rzeczowo i jak po sznurku, to też dzięki temu jestem tutaj na tak zaszczytnem stanowisku proszę pana. Tam cechuje się każdy obywatel światłością, a chociaż elektrowni nie mamy, bo kontentujemy się drzazgą, świecami, naftą i księżycem, za to też u nas, proszę Pana, nie mamy pękniętego kopfa, któryby nam wszelką światłość i siłę na kilka tygodni odebrał. (Nie kłopocz się pan, panie Rozumek o elektrownię grodu naszego, bo przecież już światło elektryczne mamy, a przez ten czas w którym go nie było, mieliśmy sposobność wyobrazić sobie, jak p. Rozumka rodzinne strony mają wyglądać w nocy. Red.)

Zacny Panie, w grodzie trzech jezior dzieją się nieraz niesamowite rzeczy z pewnością dlatego, że każda miejscowość miec musi własne właściwości. Jedną z miejscowych właściwości jest echo, które najdrobniejsze kichnięcie przenosi błyskawicznie z jednego krańca miasta do drugiego, drugą właściwością jest bezaparatowe radjo, które w mgnieniu oka informuje miasto całe naprzykład o tem, co kto dziś zjadł na obiad.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i poważania, padając do nóżek uniżony.

Ildefons Rozumek.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!